

The editors
of *Nadwiślanin* in conflict
with Prussian law

Twórcy „Nadwiślanina”
w konflikcie z prawem
pruskim

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: gmg@umk.pl
<https://orcid.org/0000-0002-9024-4601>

Grażyna
GZELLA

KEY WORDS

Polish press under Prussian rule in the 19th century,
press law trials, Royal Prussia — Chełmno (Kulm)

SŁOWA KLUCZOWE:

„Nadwiślanin”, zabór pruski, Chełmno,
prawo prasowe, procesy prasowe, 1850–1866

ABSTRACT

Throughout its publishing history (1850–1866) the editors of the *Nadwiślanin*, a weekly published at Chełmno (Kulm) in Royal Prussia, were the target of harassment by the Prussian police, prosecutors and courts. Print runs of the magazine were often seized, the editors taken to court and sentenced to fines and terms of imprisonment.

ABSTRAKT

W latach 1850–1866 nakładca i redaktorzy odpowiedzialni „Nadwiślanina” wielokrotnie stykali się z działaniami policji pruskiej, prokuratury i sędziów. „Aresztem” obejmowano poszczególne numery pisma, wytaczano procesy prasowe twórcom periodyku, niejednokrotnie skazywano ich na kary finansowe i pobyt w więzieniu.

Streszczenie

Redaktorzy odpowiedzialni wydawanego w Chełmnie w latach 1850–1866 „Nadwiślanina” działali w oparciu o pruskie prawo prasowe i kodeks karny. Wszelkie działania, zdaniem władz, niezgodne z obowiązującymi przepisami wywoływały interwencję policji, prokuratury i sądów. Przed pruskim sądem stawali: Józef Gólkowski, Ignacy Danielewski, Cyprian Wysoczyński, Jan Dyament, Józef Chociszewski, Stefan Mąkowski i Jan Radziwiół oraz dwaj autorzy tekstów opublikowanych w piśmie: Ignacy Łyskowski i Walenty Stefański. Jak napisano w ostatnim numerze „Nadwiślanina”, jego redaktorzy mieli 46 procesów, zapłacili łącznie 2310 talarów grzywny, w więzieniu znaleźli się: Gólkowski, Danielewski i Dyament oraz Stefański.

Cenzura prewencyjna w państwie pruskim przestała obowiązywać 17 marca 1848 r., gdy Fryderyk Wilhelm IV wydał „Prawo względem prasy”, którego pierwszy paragraf głosił: „Cenzura niniejszym się znosi. Wszystkie do cenzury ściągające się rozporządzenia, urządzenia i przepisy karne tracą moc swoją”¹. Urzędy cenzury przestały istnieć, system cenzury prewencyjnej zastąpiła kontrola represyjna, wszelkie treści podlegały odtąd ocenie dopiero po ukazaniu się publikacji drukiem. Wolność druku zagwarantowały artykuły 24 i 108 wydanej w grudniu 1848 r. konstytucji, a art. 25 stwierdzał, że wszelkie wykroczenia prasowe będą karane według przepisów prawa karnego². W następnym roku, 30 czerwca, wydano nowe prawo prasowe, które m.in. poszerzyło krąg osób odpowiedzialnych za treści zamieszczone w wydawnictwach ciągłych. Byli to autor, wydawca, nakładca, drukarz i kolporter. Spowodowało to, że zawsze można było znaleźć osobę, która ponosiłaby odpowiedzialność za wydrukowane informacje. We wprowadzonych przepisach podano treści objęte zakazem rozpowszechniania oraz dodano paragraf o obrazie majestatu, ustalający kary więzienia w odpowiedniej skali, w zależności od stanowiska zajmowanego przez obrażonego urzędnika. Władze kontrolujące wydrukowane w periodykach artykuły uzyskały prawo konfiskaty druków, czcionek i form drukarskich, gdy uznały za karalną treść druku przeznaczonego do rozpowszechniania³. Dalsze utrudnienia w funkcjonowaniu prasy pojawiły się wraz z nowym rozporządzeniem prasowym z 5 czerwca 1850 r. Urzędowi pocztowemu zezwolono „według okoliczności odmówić przyjęcia lub zapisywania dzienników i pism periodycznych”, kandydaci do zawodu drukarza lub księgarza zobowiązani zostali do zdania odpowiednich egzaminów zawodowych, na wydawców zaś nałożono obowiązek wpłacenia kaucji (w zależności od klasy miasta będącego siedzibą organu prasowego) w wysokości od tysiąca do 5 tysięcy talarów. To ostatnie ograniczenie nie dotyczyło periodyków nie poruszających spraw politycznych i społecznych oraz zawierających obwieszczenia rządowe. W razie ukarania redaktora koszty postępowania karnego i kary pokrywane były z kaucji.

¹ Pełny tekst rozporządzenia o zniesieniu cenzury zob.: Z. Dulczewski, *Z dziejów prasy ludowej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1848–1850*, Warszawa 1957, s. 143–146.

² Szerzej zob.: A. Jazdon, *Pruskie prawa cenzuralne, prasowe i proceduralne w Wielkim Księstwie Poznańskim w pierwszej połowie XIX w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1989, z. 1–2, s. 101; G. Gzella, *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kręgu prasy (przeszłość — teraźniejszość — przyszłość)*, t. 2, pod red. G. Gzelli, J. Gzelli, Toruń 2001, s. 33–34.

³ A. Jazdon, *Pruskie prawa...*, s. 102; G. Gzella, *Pruskie prawo...*, s. 34–35.

Wpłacona kaucja mogła przepaść po drugim, a przepadała automatycznie po trzecim przekroczeniu prasowym⁴. W myśl tych przepisów już 6 czerwca 1850 r. wydano okólnik, na podstawie którego naczelnicy prezesi prowincji mieli sporządzić wykazy periodyków, które „mają dążności karygodne i rządowi nieprzyjazne”, a dyrektor poczty powinien nakazać pocztom „ażeby nie przyjmowały przedpłaty, ani zamówienia” na żadne z tych pism. Możliwość odmowy przyjęcia zamówienia na pisma i zajmowania się ich rozsyłką (brak debitu pocztowego) powodowała, że periodyki takie mogły być rozsyłane tylko „pod opaską” i z odpowiednim „ofrankowaniem”, co z kolei przyczyniało się do wzrostu kosztów kolportażu, podróżeń prenumeraty i braku opłacalności wydawnictwa⁵. Zasady regulujące funkcjonowanie prasy potwierdzone zostały ustawą z 12 maja 1851 r., której projekt recenzent poznańskiego „Gońca Polskiego” scharakteryzował w następujący sposób: „Obecny projekt, nazwiskiem pana Manteuffla opatrzone, jest zbiorem wszystkich pomysłów się dających środków przeciwko prasie i wolnemu objawowi myśli; są tam kaucje, koncesje, policyjny wpływ na procedera, odejmowanie debitu pocztowego, surowe przepisy karne”⁶.

Gdy z datą 2 października 1850 r. w Chełmnie pojawił się pierwszy numer „Nadwiślanina” w Prusach obowiązywała ustawa prasowa z 5 czerwca tego roku. Nakładcą i drukarzem wydawanego w środy periodyku był chełmiński drukarz i księgarz Józef Gólkowski⁷, a pierwszym redaktorem odpowiedzialnym został pomorski działacz narodowościowy Ignacy Łyskowski⁸. Pismo do numeru 33 z 13 sierpnia 1851 r. drukowano z podtytułem „Pismo poświęcone nauce i zabawie”, z którego w latach kolejnych zrezygnowano. Początkowo „Nadwiślanin” był tygodnikiem, od 1852 r. wydawano go dwa razy w tygodniu, a od czwartego kwartału 1860 r. do końca istnienia periodyku, czyli do grudnia 1866 r., trzy razy w tygodniu⁹.

Sledząc historię tytułu w latach 1850–1866 i analizując losy jego wydawcy i redaktorów odpowiedzialnych nie można dziś precyzyjnie ustalić jak często policja, prokuratura i sądy ingerowały w funkcjonowanie redakcji i jakie były ostateczne skutki tych ingerencji. Redakcja, w przeciwieństwie do kierujących pismami w późniejszym czasie, niezbyt często i mało precyzyjnie informowała

⁴ G. Gzella, *Pruskie prawo...*, s. 36–37.

⁵ Tamże, s. 37–38.

⁶ *Poznań, dnia 7 lutego*, „Goniec Polski” nr 32 z 8 II 1851.

⁷ Szerzej zob.: G. Gzella, *Dziennikarze i redaktorzy odpowiedzialni polskiej prasy Pomorza Nadwiślańskiego w okresie zaboru pruskiego. Słownik biograficzny*, Toruń 2018, s. 64.

⁸ Tamże, s. 107.

⁹ Szerzej o piśmie zob.: *Dzieje Chełmna i jego regionu. Zarys monograficzny*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1968, s. 223–227; J. Banach, *Chełmno — pierwszym polskim ośrodkiem prasowym w Prusach Zachodnich*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 12: 1996, s. 54–63; J. Banach, „Nadwiślanin” (1859–1866) — poprzednik „Gazety Toruńskiej”, „Rocznik Gdański”, t. 59: 1999, z. 1, s. 47–60.

o pojawiających się kłopotach, nie zawsze odnaleźć można wiadomości o skutkach wszelkich ingerencji i decyzjach sądów. Najbardziej dokładne, ale syntetyczne informacje ogłoszono w ostatnim, 150 numerze „Nadwiślanina” z 30 grudnia 1866 r. Napisano wówczas:

„Nadwiślanin” był jednym z biernych obiektów na których interpretacja prawa pruskiego prasowego się rozwijała. Czcionki w formę złożone raz tylko mu zabrano; wrócono je mniej więcej w półtora roku. Częściej form nie zabrano pomimo wydanych już rozkazów, gdyż nieszczęśliwym przypadkiem formy zanim dochodziły rąk władzy, w drukarni się rozsypały. Za to numerów przez władzę pozabieranych, częścią oddanych, częścią nie oddanych, któż policzy? Procesów regularnie przeprowadzonych miał „Nadwiślanin” 46. Kar zawyrokowanych, częścią zapłaconych, częścią odsiedzianych, częścią przez amnestię umorzonych było z kosztami 2310 tal. Odsiedzieli nadto więzienie redaktorowie: Józef Gólkowski 2 tygodnie, Ignacy Danielewski rok w Wisłoujściu forticy, razem z nim korespondent p. Walenty Stefański dwa lata; p. Jan Dyament dwa lata cuchthausu, z czego część mu łaska królewska ujęła, przecież siedział on już poprzednio w indagacji, a potem jako chory w Charité dłużej niż rok. Wzięty w r. 1862 w styczniu, wyszedł w lipcu czy sierpniu 1864 na wolność. Siedział w cuchhausie brandenburgskim. P. Józef Gólkowski był wskazany na lat 3 i kilka tygodni wedle pierwszej instancji, druga złagodziła wyrok na rok i kilka miesięcy więzienia, powracając przez pierwszą instancję odebrane prawa obywatelskie. Sędziwy wiek i choroba p. Gólkowskiego spowodowały zamianę więzienia na karę pieniężną tal 500¹⁰.

Pierwsze kłopoty pojawiły się w pierwszym roku wydawania czasopisma. „Nadwiślanin” miał być pismem poświęconym nauce i zabawie, w związku z czym nakładca, rozpoczynając jego wydawanie, nie wpłacił kaucji, która nie obowiązywała pism o tak nakreślonym profilu. Sprawcą kłopotów Gólkowskiego stał się redaktor chełmińskiego pisma „Culmer Bote”, Carl Brandt, któremu polecono wyeliminowanie tekstów politycznych z jego gazety. Brandt oświadczył wówczas, że Gólkowski wydaje tygodnik bez kaucji, a zamieszcza w nim artykuły nie przestrzegające obowiązującego prawa. Jako przykład podał wieloodcinkowy artykuł *Dzieje Jana III Sobieskiego* publikowany w większości numerów „Nadwiślanina” z 1850 r. i do 16 kwietnia 1851 r. W rezultacie prokuratura aż trzy razy postawiła Gólkowskiemu zarzut niewpłacenia kaucji, a w licu 1851 r. skazano go na 50 talarów grzywny lub cztery tygodnie więzienia, gdyby nie był w stanie wpłacić tej kwoty oraz pokrycie kosztów postępowania sądowego¹¹. Orzeczenie sądu spowodowało jednocześnie konieczność wpłacenia kaucji, a to stało się przyczyną

¹⁰ *Chelмно, dnia 29 grudnia*, „Nadwiślanin” nr 150 z 30 XII 1866.

¹¹ *Chelмно, 10 lipca*, „Goniec Polski” nr 160 z 15 VII 1851; *Chelмно, 14 lipca*, „Goniec Polski” nr 164 z 19 VII 1851. Obowiązywało już prawo prasowe z 12 maja 1851 r.

chwilowego zawieszenia tygodnika¹². Pismo nie ukazywało się między 13 sierpnia 1851 r. (ostatni, wydany nr 33) a 21 lutego 1852 r. (nr 1).

Nie zakończyło to chwilowych kłopotów wydawcy „Nadwiślanina”. Po powrocie na rynek wydawniczy pismo nie posiadało debitu pocztowego, co podrażało koszty docierania do zainteresowanych czytelników poza Chełmem (wysyłka kolejnych numerów „pod opaską”) i powodowało konieczność zamawiania i odbioru periodyku w ekspedycji¹³. Zapewne z tego powodu numer drugi wydano z opóźnieniem — 3 marca 1852 r. Debit pocztowy przywrócono dopiero w połowie lipca¹⁴.

Wraz ze wznowieniem pisma w lutym 1852 r. Gólkowski, pełniący dotychczas funkcję nakładcy i drukarza, przejął również redakcję „Nadwiślanina” i w kolejnych latach borykał się z rewizjami policji i zajmowaniem wielu numerów pisma.

W tym miejscu warto wskazać jaka procedura kontrolna wówczas obowiązywała. W ustawie prasowej z 12 maja 1851 r. zapisano:

[...] pomocnicy prokuratury rządowej są obowiązani, w przeciągu dwudziestu czterech godzin po położeniu aresztu przedłożyć akta prokuraturze rządowej, a ona jest obowiązana, jeżeli założenia aresztu bezpośrednio sama nie zniesie, uczynić w przeciągu dwudziestu czterech godzin po nastąpionym przedłożeniu swe wnioski u właściwej władzy sądowej, która względem dalszego trwania albo zniesienia założonego tymczasowego aresztu w przeciągu ośmiu dni ma rozstrzygnąć¹⁵.

W końcu 1858 r. czytelnicy „Nadwiślanina” zostali poinformowani o dwóch procesach grożących redaktorowi odpowiedzialnemu pisma — Gólkowskiemu. Oba miały dotyczyć korespondencji z powiatu odolanowskiego zamieszczonych w numerach 69 i 93 periodyku¹⁶. W pierwszym¹⁷ skrytykowano wartość zamieszczanych w dziennikach urzędowych w Wielkim Księstwie Poznańskim tłumaczeń z języka niemieckiego na polski. W trakcie procesu, który miał miejsce 3 marca 1859 r. adwokat Gólkowskiego wniósł o uniewinnienie oskarżonego, prokurator żądał 100 talarów grzywny, sąd zaś skazał redaktora na karę finansową wynoszącą 20 talarów lub 2 tygodnie więzienia, gdyby skazany nie mógł wpłacić tej kwoty¹⁸. Obie strony konfliktu zapowiedziały apelację¹⁹, jednak nie zachowały się żadne ślady

¹² *Oświadczenie wydawcy „Nadwiślanina”, „Nadwiślanin” nr 33 z 13 VIII 1851; Chełmno, „Goniec Polski” nr 194 z 24 VIII 1851.*

¹³ *Do czytelników, „Nadwiślanin” nr 10 z 31 III 1852.*

¹⁴ *Od redakcji, „Nadwiślanin” nr 39 z 17 VII 1852.*

¹⁵ Tekst ustawy zob.: *Poznań, 6 czerwca, „Goniec Polski” nr 130 z 7 VI 1851. Szerzej: G. Gzella, Pruskie prawo..., s. 38–39.*

¹⁶ *Wiadomości miejscowe, „Nadwiślanin” nr 97 z 21 XII 1858.*

¹⁷ *Korespondencja „Nadwiślanina”. Z odolanowskiego na początku września, „Nadwiślanin” nr 69 z 10 IX 1858.*

¹⁸ *Wiadomości miejscowe, „Nadwiślanin” nr 18 z 4 III 1859.*

¹⁹ *Wiadomości miejscowe, „Nadwiślanin” nr 33 z 29 IV 1859.*

świadczące, że w kolejnej instancji zapadł inny wyrok. Z kolei w numerze 93²⁰ przypomniano posłom o ich narodowościowych obowiązkach w pracy parlamentarnej. Redakcji wydawało się, że po wstępnej ocenie prokuratury skonfiskowany numer pisma zawierający korespondencję — jak informowano — zostanie zwrócony i rozesłany czytelnikom²¹, w ostateczności jednak 22 września 1859 r. sprawa trafiła przed oblicze „wysokiego sądu”. Prokuratura wytoczyła skargę w oparciu o § 101 kodeksu karnego z 14 kwietnia 1851 r.²² Sąd nie uwzględnił opinii adwokata oskarżonych (autora tekstu i redaktora odpowiedzialnego), że „wyrażenia polskie tam użyte nie mają tej gwałtowności co niemieckie tłumaczenie oraz, że w całym artykule nie ma mowy o instytucjach pruskiego rządu lub władzy” i skazał nieznanego dziś autora artykułu na cztery tygodnie więzienia, a redaktora za współudział na karę finansową w wysokości 50 talarów. Obaj oskarżeni mieli też pokryć koszty postępowania sądowego²³. Ostateczne rozstrzygnięcie (prawdopodobnie po apelacji oskarżonych) w sprawie artykułu z nr 93 nastąpiło 28 września 1860 r., kiedy zatwierdzono wyrok²⁴.

W 1859 r. jeszcze dwa artykuły zamieszczone w „Nadwiślaninie”, zdaniem prokuratury, zawierały treści niezgodne z obowiązującym prawem karnym²⁵. W nr 29 z 1859 r. zamieszczono interpelację posła Władysława Maurycego Niegolewskiego²⁶, w której prokurator dopatrywał się obrazy policji, a numer 52 z t.r. zawierał korespondencję z Poznania²⁷, opisującą aresztowanie gimnazjalisty za „wołanie w teatrze na muzykę, aby grała mazurka”. Proces w obu sprawach, w którym oskarżonym był kolejny już raz Gólkowski, odbył się 24 maja 1860 r. Redaktor został oskarżony w oparciu o § 102 kodeksu karnego²⁸,

²⁰ Z *Odolanowskiego*, dnia 3 grudnia 1858. *Odgłos oborców*, „Nadwiślanin” nr 93 z 7 XII 1858.

²¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Prezydium Policji w Poznaniu [dalej: PP], sygn. 4883. *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 5 z 18 I 1859.

²² Paragraf 101 głosił: *Każdy, kto publicznie podaje lub rozpowszechnia zmyślane czy zniekształcone informacje albo publicznie obrzuca obelgą lub ośmiesza instytucje państwowe albo naraża na nienawiść i pogardę rozporządzenia władzy, podlega karze pieniężnej do dwustu talarów albo karze więzienia do lat dwóch*. Cyt. za: M. Rajch, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w latach 1848–1918*, Poznań 2004, s. 224.

²³ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 75 z 23 IX 1859.

²⁴ G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 91.

²⁵ APP, PP, sygn. 4883.

²⁶ *Interpelacja posła pleszewskiego*, „Nadwiślanin” nr 29 z 12 IV 1859.

²⁷ *Korespondencja „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” nr 52 z 3 VIII 1859.

²⁸ Paragraf 102 głosił: *Kto mową, piśmem, drukiem, rysunkiem obrazowym lub innym przedstawieniem, jedną z dwóch izb, członka tychże izb, inne polityczne korporacje, publiczną władzę, urzędnika publicznego, duchownego, członka siły zbrojnej, przysięgłego, świadka lub biegłego, w czasie wykonywania ich obowiązków, albo ze względu na ich powołanie obraża, więzieniem od tygodnia jednego do roku jednego ukaranym będzie [...]*. Zob.: *Kodex karny dla państw pruskich z roku 1851*, Warszawa 1862, s. 49.

sąd w inkryminowanych artykułach dopatrył się jego winy i zgodnie z wnioskiem prokuratora skazał Gólkowskiego na karę finansową wynoszącą 100 talarów lub 6 tygodni więzienia, gdyby nie mógł wpłacić pieniędzy²⁹.

W tym czasie na łamach „Nadwiślanina” można odnaleźć informacje o kilku ingerencjach policji w ekspedycji pisma³⁰. W 1859 r. policja „zaaresztowała” nr 31 z 19 kwietnia³¹ dotyczący wspomnianej interpelacji Niegolewskiego³², nr 32 z 22 kwietnia³³ z artykułem wstępnym o oświadczeniu prezesa rejencji Marcusa von Mirbacha³⁴, nr 89 z 11 listopada³⁵ o uroczystościach w 100. rocznicę urodzin Fryderyka Schillera³⁶, w 1860 r. nr 19 z 6 marca³⁷ o polskich posłach w Berlinie³⁸, w 1861 r. nr 25 z 6 marca³⁹ zawierający korespondencję z ziemi michałowskiej, nr 46 z 7 maja⁴⁰ z korespondencją z Berlina⁴¹. O zwrocie do ekspedycji części z tych numerów w późniejszym czasie poinformowano na łamach „Nadwiślanina”, stąd należy przypuszczać, że w żadnym z nich prokuratura nie dopatryła się inkryminowanych treści.

Wyjątkowo surowy wyrok zapadł w procesie, w którym oskarżonym był sędziwiujózef Józef Gólkowski. Dnia 13 czerwca 1861 r. oskarżono go o „obrazę policji poznańskiej, obrazę magistratu chełmińskiego, obrazę księcia Rejenta, obrazę króla, obrazę księdza R. z Poznania, nicowanie urzędzeń w państwie (§ 101) i obrazę ministerstwa”, a dopatrzono się tego w kilkunastu artykułach zamieszczonych w „Nadwiślaninie”⁴². Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na 2 lata, 10 miesięcy i 3 tygodnie więzienia, utratę praw obywatelskich na 5 lat, 10 talarów kary, utratę koncesji drukarskiej i koszty postępowania sądowego⁴³. Redaktor wniósł o apelację i 6 grudnia 1861 r. Sąd Apelacyjny w Kwidzynie złagodził karę do roku więzienia,

²⁹ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 41 z 25 V 1860; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 43 z 5 VI 1860; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 44 z 9 VI 1860; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 45 z 12 VI 1860.

³⁰ APP, PP, sygn. 4883.

³¹ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 33 z 29 IV 1859.

³² *Korespondencja „Nadwiślanina”*. Berlin dnia 16 kwietnia 1859, „Nadwiślanin” nr 31 z 19 IV 1859.

³³ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 33 z 29 IV 1859.

³⁴ [Oświadczenie], „Nadwiślanin” nr 32 z 22 IV 1859.

³⁵ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 91 z 18 XI 1859.

³⁶ *Chełmno dnia 11go listopada*, „Nadwiślanin” nr 89 z 11 XI 1859.

³⁷ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 20 z 9 III 1860.

³⁸ *Co tam słyhać ze sejmu z Berlina? Czwarte pisanie od „Nadwiślanina” do naszego kochanego ludu*, „Nadwiślanin” nr 19 z 6 III 1860.

³⁹ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 26 z 8 III 1861.

⁴⁰ *Korespondencja „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” nr 47 z 7 V 1861.

⁴¹ *Korespondencje „Nadwiślanina”*. Berlin, dnia 3go maja, „Nadwiślanin” nr 46 z 7V 1861.

⁴² Nie udało się ustalić, które artykuły zamieszczone w „Nadwiślaninie” stały się podstawą do wytoczenia Gólkowskiemu procesu.

⁴³ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 62 z 25 VI 1861.

utraty koncesji drukarskiej i opłaty kosztów sądowych⁴⁴. Gólkowski zachował prawa obywatelskie. Ciekawe było uzasadnienie sądu, który stwierdził, że: „brak patriotycznych uczuć ku Prusom, wobec stosunków jakie właśnie zachodzą, nie może być Polakowi za okoliczność przewinienie uciążającą policzony, ani mu też z tego nie można uczynić zarzutu podłego sposobu myślenia, jeżeli stawia w obronie narodu, w jego mniemaniu pokrzywdzonego”⁴⁵. Również ten wyrok nie usatysfakcjonował redaktora i sprawa trafiła do Najwyższego Trybunału Sądowego w Berlinie⁴⁶. Ostatecznie dopiero decyzja ministra sprawiedliwości uwolniła redaktora od więzienia. Gólkowski w tym czasie uległ paraliżowi, jego stan zdrowia nie pozwalał na uwięzienie bez konsekwencji zdrowotnych, zamieniono więc karę więzienia na obciążenie finansowe w wysokości 500 talarów⁴⁷.

Ostatni, 68 numer „Nadwiślanina” wydrukowany przez Gólkowskiego ukazał się 17 czerwca 1862 r. Jego następcą został Ignacy Danielewski⁴⁸, prywatnie zięć dotychczasowego redaktora, nakładcy i drukarza pisma, ożeniony z jego córką Eufemią, już w 1861 r. redagujący numery 46–90 periodyku.

W numerach 53 z 28 maja i 58 z 11 czerwca 1861 r. Danielewski opublikował korespondencje z Kaszub Walentego Stefańskiego⁴⁹ zatytułowane *Co teraz robić?* Policja „zaaresztowała” numer 58, a autorowi⁵⁰ i redaktorowi wytoczono proces prasowy, którego przedmiotem były oba numery „Nadwiślanina”. Po zajęciu 58 numeru redakcja, w trosce o czytelników, przygotowała drugie wydanie numeru pozostawiając „białe plamy” w miejscu gdzie złożony był tekst Stefańskiego. Nie był to znany w zaborze pruskim zabieg, stąd w kolejnym numerze — wyjaśniając co to oznacza — napisano:

Oto, nie chcąc, aby aresztowanie całkiem drogę do publiczności któremukolwiek numerowi pisma naszego zamknęło, urządzamy z aresztowanego numeru drugie wydanie z opuszczeniem całkowitym inkryminowanego miejsca lub artykułu. [...]

[...] próżne białe miejsce w piśmie naszym znaczy, że pierwsze wydanie aresztowano, a to z powodu artykułu, który stał w tym białym miejscu, a w drugim wydaniu opuszczonym i niczym zastąpionym nie został. Wypadałoby przecież zawsze ciekawość

⁴⁴ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 36 z 29 III 1862; *Kronika*, „Gazeta Lwowska” nr 16 z 21 I 1862.

⁴⁵ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 36 z 29 III 1862.

⁴⁶ O organizacji sądownictwa w Prusach zob.: T. Maciejewski, *Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. 25, z. 3, s. 587–597.

⁴⁷ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 113 z 29 X 1862; *Chelmino*, 29 października, „Dziennik Poznański” nr 252 z 1 XI 1862.

⁴⁸ Szerzej zob.: G. Gzella, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 38–39.

⁴⁹ Szerzej zob.: A. Jazdon, *Walenty Maciej Stefański jako redaktor, wydawca i drukarz prasy poznańskiej*, „Studia o Książce”, t. 15: 1985, s. 211–241.

⁵⁰ Stefański wyraził zgodę na ujawnienie jego nazwiska jako autora opublikowanego tekstu. *Z Prus Zachodnich*, „Gwiazdka Cieszyńska” nr 42 z 15 X 1864.

przynajmniej na tyle zaspokoić, aby powiedzieć, co to był za artykuł, skąd się brał, jak się zwał i co też miał? — Będziemy więc tak postępowali: zostawimy napis, datę, wspomnimy rzecz której dotyczył, a w miejscu na którym stało to, czego już nie ma będziemy kładli [...] trupa głowę z dwoma piszczelami na krzyż”⁵¹.

Autor w obu tekstach poinformował o prześladowaniu Polaków w Królestwie Polskim, przypomniał o konieczności zachowania narodowości i obrony praw Polaków i zachęcał do zbierania funduszy na potrzeby narodowe, a to zdaniem prokuratury było „czynem przygotowującym zbrodnię stanu”, wezwaniem do powstania narodowego. Podstawą oskarżenia stał się § 66 kodeksu karnego⁵² i sprawa trafiła do Najwyższego Trybunału Sądowego w Berlinie⁵³. Oskarżonych, których obrońcą był berliński adwokat Otto Lewald, a oskarżał Edwin Drenkmann, osądzono 12 kwietnia 1862 r. Sąd uznał ich winę i skazał Stefańskiego na dwa lata, a Danielewskiego na rok pobytu w twierdzy⁵⁴. O wyroku poinformowały redakcje licznych gazet, nie tylko pruskich⁵⁵. Wyjątkowo wysokiej kary nie zmienił wniosek skazanych o kasację wyroku⁵⁶. Miejscem do którego trafili autor i redaktor odpowiedzialny była twierdza Wisłoujście⁵⁷.

⁵¹ *Co kraj, to inny obyczaj*, „Nadwiślanin” nr 59 z 13 VI 1861.

⁵² Paragraf 66 głosił: *Każdy inny czyn przedsięwzięcie zbrodni stanu przygotowujący, karany będzie więzieniem ciężkim do lat 5-iu, a gdy okoliczności łagodzące udowodnione będą, zamknięciem od 1-go do 5-ju*. Zob.: *Kodex karny...*, s. 36–37.

⁵³ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 30 z 15 III 1862.

⁵⁴ Informacja o procesie zob.: *Chelmno, 20 marca*, „Dziennik Poznański” nr 69 z 23 III 1862; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 36 z 29 III 1862; Wyrok zob.: *Berlin, 13 kwietnia*, „Dziennik Poznański” nr 87 z 15 IV 1862. O karach pozbawienia wolności w ustawodawstwie pruskim zob.: D. Janicka, *Kara pozbawienia wolności w pruskim kodeksie karnym z 1851 r. i w austriackiej ustawie karnej z 1852 r. Studium porównawcze*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1988, Prawo z. 26, s. 63–67.

⁵⁵ *Politische Tageschronik*, „Bohemia“ (Praga) nr 89 z 13 V 1862; *Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 89 z 15 IV 1862; *Verschiedenes*, „Linzer Abendbote” nr 87 z 15 IV 1862; *Tagesgeschichte*, „Constitutionelle Zeitung“ (Drezno) nr 86 z 15 IV 1862; *Berlin*, „Fremden-Blatt” (Wiedeń) nr 104 z 15 IV 1862; *Politischer Tagesbericht*, „Wiener Depeschen“ nr 12 z 15 IV 1862; *Staatsgerichtshof*, „Berliner Gericht-Zeitung“ nr 44 z 15 IV 1862; *Deutschland*, „Die Zeit“ (Frankfurt n. Menem) nr 318 z 15 IV 1862; *Deutschland*, „Wiener Zeitung“ nr 87 z 15 IV 1862; *Tagesbericht*, „Wuerzburger Anzeiger“ nr 105 z 15 IV 1862; *Deutschland*, „Nuernberger Kurier“ nr 106 z 16 IV 1862; *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas“ nr 88 z 16 IV 1862; *Zprawy zahraničné*, „Pozor“ (Praga) nr 88 z 16 IV 1862; *Politische Tagesgeschichte*, „Der Ungar“ (Budapeszt) nr 89 z 17 IV 1862; *Deutschland*, „Allgemeine Zeitung“ (Augsburg) nr 108 z 18 IV 1862; *Ausnahme gerichtliches in Preussen*, „Allgemeine Deutsche Strafrechtszeitung“ (Lipsk) nr 17 z 26 IV 1862.

⁵⁶ *Korespondencja „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” nr 102 z 9 IX 1862.

⁵⁷ Danielewski przebywał w Wisłoujściu od 17 IX 1862 do 17 IX 1863 r. *Chelmno, 18 września*, „Dziennik Poznański” nr 216 z 20 IX 1862; *Chelmno, dnia 11 października*, „Nadwiślanin” nr 106 z 12 X 1862; *Gdańsk, 1 października*, „Dziennik Poznański” nr 232 z 9 X 1862. Stefański pozostawał w twierdzy od października 1862 do października 1864 r. *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 108

Osadzenie Danielewskiego w twierdzy wywołało kłopoty z dalszym wydawaniem „Nadwiślanina”. Właściciel drukarni znalazł się w więzieniu, a to spowodowało zamknięcie zakładu⁵⁸. Ostatni numer przed uwięzieniem Danielewskiego ukazał się 16 września 1862 r. (nr 105), potem nastąpiła przerwa⁵⁹ w wydawaniu pisma do 12 października (nr 106), od kiedy drukiem periodyku przez rok zajmował się niemiecki drukarz prowadzący swój zakład w Chełmnie Wilhelm Teodor Lohde.

W 1861 r. Danielewski podpisał jeszcze inny numer „Nadwiślanina” zawierający artykuł, który zainteresował prokuraturę. W numerze 87 z 10 września opublikowano w dziale inseratów tekst podpisany przez Ignacego Łyskowskiego zatytułowany „Polacy pod pruskim panowaniem i dążność germanizacyjna”⁶⁰, mówiący „o przyczynach moralnego i materialnego upadku ludności polskiej, zachęcając w końcu do wydzwignienia się ku lepszemu bytowi o własnych siłach środkami legalnymi, mianowicie przez stowarzyszenia”. Prokuratura dopatrzyła się w nim przekroczenia §§ 100⁶¹ i 101 kodeksu karnego przez Łyskowskiego oraz § 37⁶² prawa prasowego przez Danielewskiego⁶³. Podczas procesu w październiku 1862 r. oskarżeni bronili się sami (Danielewskiego przywieziono z Wisłoujścia), sąd dopatrzył się ich winy i skazał Łyskowskiego na 3 miesiące więzienia, Danielewskiego na karę finansową w wysokości 100 talarów⁶⁴. Po apelacji, sąd w Kwidzynie zamienił autorowi tekstu karę więzienia na 20 talarów grzywny⁶⁵.

Niezbyt wiele można ustalić w kwestii kontaktów innego redaktora „Nadwiślanina” — Cypriana Wysoczyńskiego⁶⁶ z pruskim wymiarem sprawiedliwości. W grudniu 1861 r. aż dwa numery pisma zostały zakwestionowane przez prokuraturę. W numerze 120 zamieszczono inserat księdza Michała Weyny z Ludzisk (opublikowany też w chełmińskim „Przyjacielu Ludu”), który doprowadził

z 17 X 1862; *Chełmno*, 22 października, „Dziennik Poznański” nr 245 z 24 X 1862; *Z Prus Zachodnich*, „Gwiazdka Cieszyńska” nr 42 z 15 X 1864.

⁵⁸ *Do naszych czytelników*, „Nadwiślanin” nr 106 z 12 X 1862.

⁵⁹ *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, „Przyjacieli Ludu” nr 38 z 11 X 1862.

⁶⁰ *Od redakcji*, „Nadwiślanin” nr 88 z 12 IX 1861.

⁶¹ Paragraf 100 głosił: *Kto publiczną spokojność na niebezpieczeństwo naraża przez publiczne podniecenie krajowców do nienawiści, albo pogardy wzajemnej, ulegnie karze pieniężnej od 20 do 200 talarów, albo więzienia od miesiąca do lat 2-eh*. Zob.: *Kodex karny...*, s. 48.

⁶² Paragraf 37: *Redaktor pisma obowiązującego do kaucji, ulega za karygodną treść takowego we wszystkich przypadkach, w których stosownie do § 34 jako sprawca albo uczestnik nie jest karygodnym: jeżeli w piśmie przez niego redagowanym przewinienie prasy zachodzi, karze pieniężnej aż do pięćset talarów, a jeżeli zbrodnia prasy zachodzi, od pięćdziesiąt aż do tysiąc talarów*. Zob.: *Poznań*, 6 czerwca, „Goniec Polski” nr 130 z 7 VI 1851.

⁶³ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 36 z 29 III 1862; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 103 z 11 IX 1862.

⁶⁴ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 109 z 19 X 1862; *Chełmno*, 18 października, „Dziennik Poznański” nr 243 z 22 X 1862.

⁶⁵ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 26 z 4 III 1863.

⁶⁶ Szerzej zob.: G. Gzella, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 184.

do konfiskaty pism i procesu. Chociaż informowano, że oskarżeni zostaną Weyna, Wysoczyński i Rudolf Gawrzyjelski (redaktor „Przyjaciela Ludu”), z nieznanych powodów⁶⁷ przed sądem stanęli tylko autor tekstu i redaktor odpowiedzialny „Przyjaciela Ludu”. Pierwszego skazano na dwa miesiące więzienia, Gawrzyjelskiego na karę finansową w wysokości 25 talarów⁶⁸. W 1861 r. zakwestionowano też nr 122 z 7 grudnia, a powodem „aresztu” był rzekomy brak kwalifikacji Wysoczyńskiego do pełnienia funkcji redaktora odpowiedzialnego. Po interwencji nakładcy pisma w prokuraturze i ministerstwie sprawiedliwości numer zwrócono⁶⁹. Nieznane są losy korespondencji z Berlina zamieszczonej w numerze 28 „Nadwiślanina” z 11 marca 1862 r. zawierającej, zdaniem prokuratury, obrazę ministerstwa. Konfiskatę sąd zatwierdził, ale nie znamy decyzji sądu o dalszym losie numeru⁷⁰.

W połowie 1862 r. redaktorem odpowiedzialnym „Nadwiślanina” został Jan Dyament⁷¹, który spośród twórców pisma skazany był najwyższym wyrokiem sądu pruskiego. Jednak zanim to nastąpiło doszło do dwóch innych procesów. Dnia 4 grudnia 1862 r. Dyament stanął przed sądem, a przedmiotem postępowania były trzy artykuły: dwa wstępne zamieszczone w: nr 84 z 28 lipca⁷² i nr 91 z 13 sierpnia⁷³ oraz korespondencja z wągrowieckiego w nr 102 z 9 września⁷⁴. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego na karę finansową w wysokości 100 talarów lub zamiennie 6 tygodni więzienia⁷⁵.

W kolejnym procesie oskarżono kilku redaktorów prasy chełmińskiej. Otóż 6 marca 1863 r. przed sądem stanęli: Gólkowski, Danielewski, Wysoczyński, Dyament, Józef Chociszewski⁷⁶ oraz Gawrzyjelski i Dionizy Knast (dwaj ostatni

⁶⁷ W „Dzienniku Poznańskim” stwierdzono, że Wysoczyński byłby skazany, ale „miejsce jego pobytu niewiadome”. Jest to niezbyt pewna informacja, bowiem Wysoczyński dalej mieszkał w Chełmnie. *Chełmno, 1 maja*, „Dziennik Poznański” nr 101 z 3 V 1863.

⁶⁸ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 121 z 5 XII 1861; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 103 z 11 IX 1862; *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 131 z 12 XII 1862; *Chełmno, 10 grudnia*, „Dziennik Poznański” nr 289 z 17 XII 1862. Zob. też: APP, Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej, sygn. 6140.

⁶⁹ *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 123 z 10 XII 1861; *Chełmno, dnia 14 grudnia 1861*, „Nadwiślanin” nr 125 z 14 XII 1861.

⁷⁰ *Chełmno, dnia 12 marca*, „Nadwiślanin” nr 29 z 13 III 1862; *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 36 z 29 III 1862.

⁷¹ Szerzej zob.: G. Gzełła, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 44.

⁷² *Chełmno, dnia 28 lipca*, „Nadwiślanin” nr 84 z 28 VII 1862.

⁷³ *Chełmno, dnia 13 sierpnia*, „Nadwiślanin” nr 91 z 14 VIII 1862.

⁷⁴ *Korespondencja „Nadwiślanina”*. Z wągrowieckiego, 6 września, „Nadwiślanin” nr 102 z 9 IX 1862.

⁷⁵ O ingerencjach policji w drukarni zob.: *Wiadomości miejscowe*, „Nadwiślanin” nr 103 z 11 IX 1862. Wyrok zob.: *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 129 z 7 XII 1862; *Chełmno, 4 grudnia*, „Dziennik Poznański” nr 283 z 10 XII 1862.

⁷⁶ Szerzej zob.: G. Gzełła, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 31–33.

jako redaktorzy „Przyjaciela Ludu”). Obwiniono ich o dokonywanie zmian w składzie redakcji bez przenoszenia kaucji na kolejne osoby obejmujące stanowisko redaktora odpowiedzialnego. Jednak już we wstępnym wystąpieniu prokurator wycofał się z wysuniętego oskarżenia, uznając, że było ono nieuzasadnione, przeniesienie kaucji należy bowiem do obowiązków nakładcy a nie redaktora, zatem osoby, którym postawiono zarzuty nie mogą być pociągane do odpowiedzialności. Podobne stanowisko zajął sąd, który wszystkich oskarżonych uniewinnił⁷⁷.

Najpoważniejszy zarzut zbrodni stanu⁷⁸ postawiono Dyamentowi za dwa artykuły zamieszczone w numerze 105⁷⁹ „Nadwiślanina” w 1862 r. Wydrukowane egzemplarze periodyku policja zajęła. Jeszcze 17 stycznia 1863 r. przeszukano redakcję i mieszkanie Dyamenta w poszukiwaniu rękopisów tekstów opublikowanych w inkryminowanym numerze, a 20 stycznia przesłuchano kolejnego redaktora odpowiedzialnego pisma — Chociszewskiego i nakładcę — Gólkowskiego⁸⁰, zaś redaktora numeru 105 aresztowano⁸¹. Wszystkie te działania miały na celu wykrycie autora dwóch artykułów, w których prokuratura dopatrzyła się zbrodni stanu. Zanim sprawa trafiła do Najwyższego Trybunału Sądowego w Berlinie kilka razy w innych instancjach rozpatrywano sprawę owych dwóch artykułów. Jak napisano w „Nadwiślaninie” numer „przeszedł cenzurę policyjną i dopiero w tydzień czy dwa tygodnie na rekwizycję podobno z Poznania przyaresztowano ten numer. Sądy chełmiński i kwidziński odrzuciły tę skargę, nie upatrując w tym artykule zbrodni stanu”⁸². Dnia 16 maja 1863 r. sąd berliński pod przewodnictwem prezesa Büchtmanna dopatrzył się w inkryminowanych tekstach „jawnego wzywania do oderwania pewnej części kraju od państwa pruskiego” i skazał Dyamenta na dwa lata pobytu w domu karnym (Zuchthaus) oraz dwa lata dozoru policyjnego⁸³. Był to wyjątkowo surowy wyrok, nie tylko ze względu na czas odosobnienia, ale także ze względu na miejsce. Zuchthaus stanowił najsurowszą karę pozbawienia wolności,

⁷⁷ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 28 z 8 III 1863; *Chelmno*, 8 marca, „Dziennik Poznański” nr 57 z 11 III 1863.

⁷⁸ Paragraf 62 głosił: *Za przedsięwzięcie zbrodni stanu dokonaną czyniące, uważanym być ma taki czyn przez który zbrodnicy zamiar bezpośrednio w wykonanie wprowadzonym być ma. Według paragrafu 65: Kto publiczną mowa, lub pismem, skłania do przedsięwzięcia czynu, któryby według § 62 jako przedsięwzięcie zbrodni stanu był karygodnym, więzieniem ciężkim od lat dwóch do dziesięciu, albo gdy okoliczności łagodzące dowiedzione będą, zamknięciem od lat 2-ch do 10-ciu ukaranym będzie.* Zob.: *Kodex karny...*, s. 35–36.

⁷⁹ Numer nie zachował się, prawdopodobnie ukazał się 16 IX 1862 r.

⁸⁰ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 8 z 21 I 1863; *Chelmno*, 21 stycznia, „Dziennik Poznański” nr 18 z 23 I 1863; *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 10 z 25 I 1863.

⁸¹ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 28 z 8 III 1863, *Chelmno*, 8 marca, „Dziennik Poznański” nr 57 z 11 III 1863.

⁸² *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 57 z 20 V 1863.

⁸³ Tamże; *Berlin*, 18 maja, „Dziennik Poznański” nr 113 z 20 V 1863; *Co tam słyhać w świecie*, „Przyjaciela Ludu” nr 22 z 30 V 1863.

dom poprawy w Prusach był więzieniem o zaostrzonym rygorze⁸⁴. W chełmińskim „Przyjacielu Ludu” po ogłoszeniu decyzji sądu stwierdzono: „Na taki cuchthaus skazują tylko wielkich zwykle oszustów lub złodziei, ale nie było jeszcze przypadku, żeby tak ukarano redaktora gazety”⁸⁵. O wysokim wyroku sądu berlińskiego, skazującym Dyamenta na dwa lata domu poprawy, pisano w innych gazetach pruskich, nie oceniano przestępstwa, ale zauważano, że w „w zbrodniach prasowych” kara domu poprawy powinna być zastąpiona więzieniem fortecznym⁸⁶. Areszt, oczekiwanie na proces, wysoki wyrok osłabiły organizm redaktora. Po decyzji sądu znalazł się w berlińskim szpitalu dla ubogich Charité i przeleżał tam rok. W tym czasie żona, urzędnicy i obywatele Chełmna zwrócili się do króla o ułaskawienie Dyamenta, jednak nie uzyskali natychmiastowego zwolnienia. Po wyjściu ze szpitala przez rok przebywał w domu poprawy w Brandenburgii i w czerwcu 1865 r. powrócił do Chełmna⁸⁷.

Podczas procesu Dyamenta w Berlinie zamierzano osądzić również Gólkowskiego, który, jako nakładca, w myśl § 35⁸⁸ prawa prasowego winien był zdradzić nazwisko autora kwestionowanego tekstu, czego nie uczynił. Gólkowski, z powodu złego stanu zdrowia, w Berlinie nie stawił się⁸⁹, przeniesiono więc sprawę do sądu chełmińskiego. Dnia 2 czerwca 1864 r., broniący oskarżonego Danielewski skutecznie przekonał sąd, że w pruskim prawie prasowym często termin nakładca stosuje się zamiennie z terminem redaktor, a Dyament za publikacje w numerze 105 uwięziony już został. Gólkowski został uwolniony od zarzutu⁹⁰, co nie przekonało prokuratora, który wniósł apelację do sądu w Kwidzynie. Dnia 9 grudnia sąd apelacyjny podtrzymał decyzję sądu chełmińskiego⁹¹.

⁸⁴ D. Janicka, *Kara pozbawienia wolności...*, s. 63–64.

⁸⁵ *Miejscowe nasze nowiny*, „Przyjacieli Ludu” nr 27 z 2 VII 1864.

⁸⁶ Informowały o tym m.in. „Ostdeutsche Zeitung”, „Koenigsberger Hartungsche Zeitung”. Zob.: *Berlin, 20 maja*, „Dziennik Poznański” nr 115 z 22 V 1863; *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 59 z 24 V 1863.

⁸⁷ Z informacji zamieszczonych w prasie wynika, że gdy przewożono Dyamenta do Brandenburgii miał przebywać tam dwa lata, nie zaliczono więc czasu choroby do czasu odbywania wyroku. Fakt, że wrócił do Chełmna w 1865 r. świadczy o królewskim akcie łaski. *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 74 z 26 VI 1864; *Kronika*, „Przegląd” (Lwów) nr 53 z 1 VII 1864; *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 71 z 25 VI 1865; *Chełmno, 24 czerwca*, „Dziennik Poznański” nr 144 z 27 VI 1865.

⁸⁸ Paragraf 35 prawa prasowego głosił: *Ten, który pismo drukowane w nakład albo w nakład komisyjny przyjął, podpada pod karygodną treść takowego we wszystkich przypadkach, w których stosownie do § 34 jako sprawca albo uczestnik nie jest karygodnym, o ile pismo drukowane przewinienie prasy w sobie zawiera, karze pieniężnej aż do dwóchset talarów; jeżeli zaś zbrodnię prasy zawiera, karze pieniężnej od pięćdziesiąt aż do pięćuset talarów, skoro:*

a) przy swoim pierwszym wysłuchaniu sądowym autora albo wydawcy nie wykaże. Zob.: *Poznań, 6 czerwca*, „Goniec Polski” nr 130 z 7 VI 1851.

⁸⁹ *Berlin, 18 maja*, „Dziennik Poznański” nr 113 z 20 V 1863.

⁹⁰ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 65 z 5 VI 1864.

⁹¹ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 149 z 23 XII 1864; *Kronika miejscowa*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 306 z 30 XII 1864.

Wyjątkowo często prokuratura pruska interesowała się tekstami zamieszczonymi w „Nadwiślaninie” w okresie powstania styczniowego. Gólkowskiem zajęto się, gdy opublikował w numerze 38 z 3 kwietnia 1863 r. artykuł zawierający uwagi nad upadkiem dyktatury Mariana Langiewicza. Wyjątkowo długo szukano instytucji, która zainteresowałaby się sprawą i odnalazła treści zakazane w artykule. Na wniosek prokuratury toruńskiej naczelny prokurator berliński Julius Adlung dopatrywał się w tekście zbrodni stanu (§§ 61, 66 k.k.) i nakazał zajęcie się nim prokuraturze kwidzyńskiej. Tamtejszy prokurator nie dopatrywał się jednak znamion przestępstwa w artykule. Sprawę przekazano więc do Chełmna, jak napisano w prasie, z wnioskiem o wytoczenie procesu, „choćby nawet nie było widoków jakiegokolwiek skutku”. Dnia 13 września 1864 r. przesłuchano Gólkowskiego, który w oparciu o § 49⁹² prawa prasowego stwierdził, że nastąpiło przedawnienie i odmówił zeznań⁹³. Prawdopodobnie argumenty Gólkowskiego zostały przyjęte, bowiem nie zachowały się żadne ślady świadczące o kolejnym procesie nakładcy „Nadwiślanina” i jakimkolwiek wyroku w tej sprawie.

Już w 1862 r. redakcję „Nadwiślanina” objął Józef Chociszewski, równolegle pracujący na stanowisku redaktora odpowiedzialnego „Przyjaciela Ludu”. W 1863 r. policja wielokrotnie gościła w drukarni tłoczącej oba tytuły, zabierając poszczególne numery „Nadwiślanina”, dopatrując się w nich treści niezgodnych z prawem. W numerze 49 z 1 maja zakwestionowano informacje zawarte w *Przeglądzie politycznym*⁹⁴, nieznanym artykuł wzbudził zainteresowanie w numerze 51 z 6 maja⁹⁵. Korespondencja z brodnickiego opublikowana w nr 58 z 22 maja⁹⁶ była kolejnym tekstem zawierającym, zdaniem policji, inkryminowane treści, a numer 66 z 12 czerwca miał obrażać rządcę Hilberta⁹⁷. Spośród wymienionych numerów do sądu trafiły treści zamieszczone w numerach 49, 58 i 66 „Nadwiślanina” i numer 18 z 2 maja „Przyjaciela Ludu”. Wyrok zapadł 13 listopada 1863 r. Za podburzanie do nienawiści, szerzenie nieprawdziwych wiadomości, zakłócanie spokoju w numerze 49, obrazę landrata Alberta Junga i zachęcanie do nienawiści wobec rozporządzeń władz rządowych w numerze 58 oraz wykroczenia w „Przyjacielu Ludu” skazano Chociszewskiego na 6 miesięcy więzienia (prokurator wnioskował o 3 miesiące

⁹² Paragraf 49 głosił: *Prawo dochodzenia przewidzianych w niniejszej ustawie czynów karygodnych za pomocą prasy podlega przedawnieniu, o ile kodeks karny żadnych krótszych terminów przedawnienia nie przepisuje, w sześciu miesiącach, rachując od dnia, w którym ogłoszenie miało miejsce. Zob. Poznań, 6 czerwca, „Goniec Polski” nr 130 z 7 VI 1851.*

⁹³ *Kronika, „Nadwiślanin” nr 107 z 14 IX 1864; Chełmno, 13 września, „Dziennik Poznański” nr 211 z 15 IX 1864.*

⁹⁴ *Przegląd polityczny, „Nadwiślanin” nr 50 z 3 V 1863; Chełmno, 1 maja, „Dziennik Poznański” nr 101 z 3 V 1863.*

⁹⁵ *Kronika, „Nadwiślanin” nr 57 z 20 V 1863.*

⁹⁶ [Anons], „Nadwiślanin” nr 59 z 24 V 1863.

⁹⁷ *Kronika, „Nadwiślanin” nr 66 z 12 VI 1863; Chełmno, 18 listopada, „Dziennik Poznański” nr 268 z 22 XI 1863.*

więzienia lub 4 miesiące fortocy), musiał też ponieść koszty postępowania sądowego⁹⁸. Redaktor wniósł o apelację wyroku i Sąd Apelacyjny w Kwidzynie zniżył wyrok do 4 tygodni więzienia lub 50 talarów grzywny⁹⁹.

„Nadużywaniu prasy” zapobiec miało rozporządzenie Wilhelma I z 1 czerwca 1863 r., na mocy którego władze administracyjne uzyskały prawo wprowadzenia zakazu, na pewien okres lub na zawsze, publikowania dzienników i czasopism zagrażających programem i działaniami dobru publicznemu. Zakaz taki mógł być wydany po uprzednim dwukrotnym ostrzeżeniu¹⁰⁰.

Gólkowski, jako nakładca „Nadwiślanina”, w 1863 r. otrzymał cztery ostrzeżenia: pierwsze za nr 67 z 17 czerwca (opisy powstania podburzają Polaków)¹⁰¹; drugie za nr 73 z 1 lipca (zachęcanie do naśladowania redaktora Chociszewskiego, który odbywał karę aresztu w fortocy)¹⁰², trzecie za nr 75 z 8 lipca (artykuł *Interwencja dyplomatyczna*) i czwarte za nr 77 z 12 lipca (*Przegląd polityczny*)¹⁰³. Skutkiem ostrzeżeń, na mocy decyzji sądu z 11 września¹⁰⁴, doszło do zawieszenia pisma¹⁰⁵. Ostatni 103 numer ukazał się 13 września 1863 r., kolejny, 104 dopiero 22 listopada¹⁰⁶. Restrykcyjne rozporządzenie królewskie zniesiono 21 listopada 1863 r.¹⁰⁷

Stefan Mąkowski¹⁰⁸, zastępujący w redakcji Chociszewskiego, w numerze 79 „Nadwiślanina” z 19 lipca 1863 r. opublikował rozkaz dzienny naczelnika miasta

⁹⁸ *Chelmno, 18 listopada*, „Dziennik Poznański” nr 268 z 22 XI 1863.

⁹⁹ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski (1837–1914)*, Gniezno 1937, s. 56.

¹⁰⁰ Zapisano w nim: § 1. *Władze administracyjne upoważnione są zakazać na pewien czas lub na zawsze dzienniki i czasopisma krajowe z powodu ciągłego, dobru publicznemu zagrażającego zachowania się. Zagrożenie dobru publicznego przyjęte należy jako istniejące, nie tylko wtenczas, jeśli pojedyncze artykuły same przez się treścią swoją do karnego postępowania dają powód, ale i wówczas kiedy całe w ogóle zachowanie się pisma to usiłowanie okazuje albo ku temu wpływa: ażeby uszanowanie i wierność dla króla podkopać; pokój publiczny przez podburzanie mieszkańców państwa jednych przeciw drugim narazić na niebezpieczeństwo; urządzenie państwa, władze publiczne i ich rozporządzenia twierdzeniem przekreślonych albo nienawistnie przedstawionych faktów, albo też obelgą i szyderstwem na nienawiść lub pogardę wystawić; do nieposłuszeństwa prawom albo rozporządzeniom władzy podniecać; bojaźń Bożą i moralność podkopać; nauki, ustawy lub zwyczaje którego bądź kościoła chrześcijańskiego albo uznanego stowarzyszenia religijnego szyderstwem poniżyć.* Zob.: [Rozporządzenie Wilhelma I w sprawie], „Nadwiślanin” nr 64 z 7 VI 1863.

¹⁰¹ *Chelmno, 8 lipca*, „Nadwiślanin” nr 76 z 10 VII 1863.

¹⁰² [Ostrzeżenie], „Nadwiślanin” nr 78 z 17 VII 1863.

¹⁰³ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 80 z 22 VII 1863.

¹⁰⁴ *Do naszych czytelników*, „Przyjaciel Ludu” nr 39 z 26 IX 1863; *Poznań, 23 września*, „Czas” nr 220 z 27 IX 1863.

¹⁰⁵ *Chelmno, dnia 29 grudnia*, „Nadwiślanin” nr 150 z 30 XII 1866.

¹⁰⁶ Nr 104 nie zachował się. W nr 105 wydawnictwo „Nadwiślanina” poinformowało, że w niedzielnym, wznowiającym pismo numerze zawarto wiadomości o dążnościach i programie redakcji. Zob.: *Wydawnictwo „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” nr 105 z 25 XI 1863.

¹⁰⁷ A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 110.

¹⁰⁸ Szerzej zob.: G. Gzella, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 113.

Warszawy z 4 lipca, który zainteresował policję. Już w momencie ekspediowania egzemplarzy pisma na pocztę „zaaresztowano” numer¹⁰⁹, jednak prokuratura nie dopatrzyła się w nim znamion przestępstwa, i — koniec końców — trafił do czytelników¹¹⁰. Nie znamy ostatecznej decyzji w sprawie zajętego przez policję numeru 93 „Nadwiślanina” z 21 sierpnia 1863 r. Powodem interwencji policji był tekst protestu Aleksandra Hercena opublikowany w „Kołokole”, a przedrukowany z lwowskiej „Gazety Narodowej”¹¹¹, przeciw okrucieństwom popełnianym przez Rosjan w Królestwie Polskim. W chełmińskiej gazecie podano informację o zabranii numeru pisma¹¹², nie udało się odnaleźć wiadomości o dalszych losach numeru.

Ostatnim redaktorem odpowiedzialnym „Nadwiślanina” był Jan Radziwiół¹¹³. Pierwsza interwencja policji w kierowanej przez niego redakcji dotyczyła opublikowanej w numerze 67 z 14 czerwca 1865 r. mowy posła Georga Junga¹¹⁴. Numer pisma zabrano¹¹⁵, ale prawdopodobnie wkrótce zwrócono, gdyż jest on dostępny w zbiorach bibliotecznych i nie zachowały się żadne informacje świadczące o procesie prasowym. Ostatni raz policja interweniowała w drukarni „Nadwiślanina” w związku z numerem 88 pisma z 5 sierpnia 1865 r. Numer natychmiast zajęto, a Radziwiółowi wytoczono proces prasowy za obrazę ministra wojny Albrechta von Roona i generała artylerii Gustava von Hindersina oraz zagrożenie spokoju publicznego (podżeganie obywateli państwa do wzajemnej nienawiści i pogardy — § 100). Dnia 3 listopada, sąd przy drzwiach zamkniętych, w obecności jedynie nakładcy pisma Gólkowskiego, uznał redaktora winnym obrazę obu urzędników, nie dopatrywał się zaś podżegania i skazał Radziwióła na 10 tygodni więzienia¹¹⁶. Redaktor zapowiedział apelację¹¹⁷, jednak nie zachowały się żadne informacje o tym czy do niej doszło i jaka była ewentualna decyzja sądu apelacyjnego. Radziwiół pełnił stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Nadwiślanina” do końca istnienia pisma, co pozwala przypuszczać, że uniknął więzienia.

¹⁰⁹ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 80 z 22 VII 1863.

¹¹⁰ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 81 z 24 VII 1863.

¹¹¹ Treść zob.: „Gazeta Narodowa” nr 154 z 14 VIII 1863.

¹¹² *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 94 z 23 VIII 1863.

¹¹³ Szerzej zob.: G. Gzella, *Dziennikarze i redaktorzy...*, s. 138.

¹¹⁴ *Mowa posła Junga miana dnia 7 b.m. na posiedzeniu izby poselskiej berlińskiej przy obradach nad interpelacją posła Mottego*, „Nadwiślanin” nr 67 z 14 VI 1865.

¹¹⁵ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 71 z 25 VI 1865; *Chełmno, 24 czerwca*, „Dziennik Poznański” nr 144 z 27 VI 1865.

¹¹⁶ Wyrok dotyczył również artykułu zamieszczonego w numerze 29 „Przyjaciela Ludu”, podpisanego przez Radziwióła jako redaktora odpowiedzialnego, w którym prokuratura dopatrzyła się obrazy króla.

¹¹⁷ *Kronika*, „Nadwiślanin” nr 128 z 5 XI 1865; *Chełmno, 4 listopada*, „Dziennik Poznański” nr 254 z 7 XI 1865; *Rozmaitości*, „Gwiazdka Cieszyńska” nr 47 z 25 XI 1865.

Trudno odnieść się do przytoczonej na początku artykułu statystyki procesów i wyroków skazujących redaktorów odpowiedzialnych „Nadwiślanina” na pobyt w więzieniu i kary finansowe. Skromność źródeł nie pozwala w pełni odtworzyć treści inkryminowanych artykułów, kompletności procesów prasowych i ich skutków. Z całą pewnością jednak widzieć należy wyjątkowo ostre traktowanie polskich redaktorów, kary nakładane na nich były wysokie i stosunkowo często trafiali do miejsc odosobnienia.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Poznaniu, prezydium Policji w Poznaniu, sygn. 4883.
Archiwum Państwowe w Poznaniu, naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej, sygn. 6140.
„Dziennik Poznański” 1862–1865.
„Goniec Polski” nr 130 z 7 VI 1851 [treść ustawy z 12 maja 1851 r.].
Kodex karny dla państw pruskich z roku 1851, Warszawa 1862.
„Nadwiślanin” 1850–1866.
„Przyjaciół Ludu” 1863–1864.

Opracowania

- Banach J., *Chelmno — pierwszym polskim ośrodkiem prasowym w Prusach Zachodnich*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 12: 1996, s. 49–73.
Banach J., „Nadwiślanin” (1859–1866) — poprzednik „Gazety Toruńskiej”, „Rocznik Gdański”, t. 59: 1999, z. 1, s. 47–60.
Bukowski A., *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964.
Dulczewski Z., *Z dziejów prasy ludowej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1848–1850*, Warszawa 1957.
Dzieje Chelmu i jego regionu. Zarys monograficzny, pod red. M. Biskupa, Toruń 1968.
Gzella G., *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kregu prasy (przeszłość — teraźniejszość — przyszłość)*, t. 2, pod red. G. Gzelli, J. Gzelli, Toruń 2001, s. 33–43.
Gzella G., *Dziennikarze i redaktorzy odpowiedzialni polskiej prasy Pomorza Nadwiślańskiego w okresie zaboru pruskiego. Słownik biograficzny*, Toruń 2018.
Janicka D., *Kara pozbawienia wolności w pruskim kodeksie karnym z 1851 r. i w austriackiej ustawie karnej z 1852 r. Studium porównawcze*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1988, Prawo z. 26, s. 61–76.
Jazdon A., *Pruskie prawa cenzuralne, prasowe i proceduralne w Wielkim Księstwie Poznańskim w pierwszej połowie XIX w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1989, z. 1–2, s. 89–117.
Jazdon A., *Walenty Maciej Stefański jako redaktor, wydawca i drukarz prasy poznańskiej*, „Studia o Książce”, t. 15: 1985, s. 211–241.

- Kucharczyk G., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001.
- Maciejewski T., *Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933)*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, vol. 25, z. 3, s. 587–597.
- Rajch M., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w latach 1848–1918*, Poznań 2004.
- Sobkowiak W., *Józef Chociszewski (1837–1914)*, Gniezno 1937.